

Młodzież robotnicza podejmuje nowe zobowiązania produkcyjne

WARSZAWA. Młodzież z wielu zakładów przemysłowych podejmuje nowe zobowiązania zwiększenia wydajności pracy.

Zespoły produkcyjne z działu czekoladerni w fabryce „Fuchs“, pod kierownictwem ZMP-owców: Rodziakowskiego, Zdzienieckiego, Mycki, Gomko i Walnika, postanowiły wyprodukować dodatkowo 504 kg słodyczy o wartości 22 680 zł. Pakowaczki z tego działu zobowiązały się wykonać dodatkową produkcję wartości 3 510 zł.

W Toruniu ZMP-owcy z parowozowni Kluczyki postanowili wykonać ze złomu 2 piece do ogrzewania. W tej samej parowozowni brygadziści - tokarze podjęli współzawodnictwo długookresowe o systematyczne przekraczanie o 5 procent baz produkcyjnych.

Z inicjatywy podhufcowego Andrzeja Niewiarowskiego 30 junaków w Szczecinie ochotniczo przystąpiło do załadunku statku radzieckiego „Wołoczajewsk“.

Pierwsza zmiana złożona z 15 junaków osiągnęła podczas pracy 400 proc. normy robotnika portowego. Junacy z następnej zmiany pobili rekordowe osiągnięcia swych poprzedników, uzyskując podczas przeładunku 800 procent normy.

Posel USA Pell potępia podżegaczy wojennych

NOWY JORK. Dziennik „New York Times“ opublikował list b. posła amerykańskiego w Portugalii, Herberta Pella, który potępia amerykańskich podżegaczy wojennych i podkreśla, że dla istnienia Stanów Zjednoczonych niezbędne jest utrzymanie pokoju.

Pell rozpoczyna swój list słowami:

„Jestem za pokojem! Jestem za nie mieszaniem się do spraw innych krajów! Jestem zwłaszcza przeciwko takiej polityce, która oznacza narzucanie amerykańskich idei i amerykańskich zwyczajów innym narodom...“ Półkój — pisze Pell — stanowi podstawowy warunek istnienia naszej cywilizacji, która inaczej zginie. Każdy jednak, kto obecnie w Stanach Zjednoczonych zdobywa się na odwagę wskazania oczywistego faktu, że kompromis jest korzystniejszy od najpomyślniejszego wyniku wojny, jest atakowany i prześladowany.

Ilse Koch skazana na dożywotnie więzienie

BERLIN. W Augsburgu zakończył się trwający od kilku tygodni proces przeciwko „potworowi z Buchenwaldu“ — Ilse Koch. Koch została w swoim czasie skazana przez trybunał amerykański na kilkuletnie więzienie, jednak „za dobre zachowanie się“ została przedterminowo zwolniona. Wobec protestów opinii niemieckiej, osobą Ily Koch zajęły się sądy niemieckie. Obecnie trybunał w Augsburgu uznał Koch winną zbrodni wobec ludzkości i skazał ją na dożywotnie więzienie.

14 650 górników podjęło apel Kawczyka Wielomilionowe oszczędności skracają cykl produkcyjny [w hutnictwie i przemyśle chemicznym

Na plenum Związku Zawodowego Górników, w którym wzięli udział przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłosiewicz i wiceminister górnictwa — tow. Feliks Szczepański, stwierdzono, iż jedną z najważniejszych dźwigni podniesienia produkcji — obok mechanizacji procesów wydobywczych — winno stać się współzawodnictwo zainicjowane przez rębacza kopalni „Bytom“ — Alfreda Kawczyka. Do tej formy współzawodnictwa, które objęło już niemal wszystkie kopalnie węgla, przystąpiło dotychczas 14 650 górników. Postanowili oni wydobyć w I kwartale br. przeszło 188 tys. ton węgla ponad plan.

Wiele miejsca poświęcono sprawom mechanizacji pracy. Przedstawiciel Ministerstwa Górnictwa, inż. Rabsztyn, poinformował uczestników plenum, że plan na rok bieżący przewiduje dalszy wzrost mechanizacji pracy w kopalniach, w wyniku czego ok. 39 proc. węgla urabianego będzie mechanicznie. Załadunek mechaniczny podniesie się z 4 do 13 proc.

Dużo uwagi poświęcono pracy rad zakładowych i grup związkowych na odcinku socjalnym. Jak stwierdzono, na cele utrzymania i rozbudowy obiektów akcji socjalnej preliniuje się w roku bież. 20 770 tys. zł.

Omawiając różnorodność form

współzawodnictwa w ub. roku, czołowi aktywiści Związku Zawodowego Hutników z naciskiem podkreślali, że świetne wyniki osiągnęło hutnictwo polskie w dziedzinie walki o podniesienie jakości produkcji. We współzawodnictwie prowadzonym między stalowniami i odlewniami wszystkich hut o zredukowaniu do minimum tzw. wybraków, najlepsze rezultaty osiągnęła załoga stalowni huty „Kościuszk“, która zmniejszyła tzw. wybraki produkcyjne do 0,9 proc.

We współzawodnictwie między wydziałami wielkich pieców o maksymalną produkcję z 1 m³ pojemności pieca, które objęło wszystkich robotników i pracowników technicznych wydziałów wielkich pieców, przodują załogi hut: „Pokój“, „Katarzyna“ i „Kościuszk“. W walce o skrócenie średniego czasu wytopu stali przoduje zdecydowanie załoga huty „Kościuszk“ — inicjator tej formy rywalizacji.

Poważnym orężem w bitwie o przyspieszenie cyklu produkcyjnego staje się coraz szerzej wprowadzana tzw. mała mechanizacja. Jedną tylko huta „Bankowa“ dzięki zmechanizowaniu załadunku i przewozu oraz mechanizacji innych faz wytwórczych zwiększyła produkcję o ok. 30 proc. Uczestnicy dyskusji stwierdzili, że sukcesy te uzyskano dzięki wzorowa-

niu się na osiągnięciach przodujących hutników radzieckich.

Uczestnicy plenum postanowili wzmóc wysiłki w celu dalszego uaktywnienia grup związkowych — jako zasadniczego ognia walki o wykonanie planów produkcyjnych, współzawodnictwa dyscypliny pracy.

Szczególnie wiele miejsca poświęciło plenum ZZ Pracowników Przemysłu Chemicznego udziałowi ogniu związkowych w zwiększaniu wydajności pracy i zmniejszaniu kosztów własnych oraz omówieniu współzawodnictwa o przyspieszeniu obiegu środków obrotowych. Łącznie ponad 360 mln. zł dodatkowych oszczędności wygospodarowały zakłady przemysłu chemicznego, dzięki upłynięciu remanentów surowcowych, skróceniu cyklu produkcyjnego i przyspieszeniu obrotu wyrobami gotowymi.

Szeroki oddźwięk wśród chemików znalazł apel Kawczyka. M. in. robotnicy zakładów w Chorzowie, realizując zobowiązanie wykonywania dziennie o jeden cykl produkcyjny więcej, zaoszczędzili w ciągu miesiąca 38 tys. zł.

Uchwały zobowiązują aktyw związkowy m. in. do dalszej walki o upowszechnienie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, dalszego wzmocnienia dyscypliny pracy oraz stałej troski o sprawy bytowe robotników.

Wielka manifestacja solidarności z ludem koreańskim

WARSZAWA. W Polskim Komitecie Obrońców Pokoju odbyła się w dniu 16 bm. Konferencja pełnomocników komitetów do zbiórki podarków dla dzieci Korei. Pełnomocnicy zdali sprawę z dotychczasowego przebiegu zbiórki w terenie. Na zasadzie dotychczasowego doświadczenia nakreślono wytyczne dalszego prowadzenia akcji, która trwać będzie do końca bm.

Sprawozdawcy stwierdzili, że akcja zbiórki podarków dla dzieci Korei nosi charakter wielkiej manifestacji solidarności ludności miast i wsi całej Polski z narodem koreańskim, walczącym o swą wolność. „Trójki pokoju“ oraz grupy, zbierające podarki —

chodzą od mieszkania do mieszkania, wszędzie serdecznie przyjmowane przez ludność. Szczególnie zrozumienie znalazła akcja w rodzinach robotników oraz chłopów mało i średniorolnych, składających nieraz po kilkanaście sztuk bielizny, ubranek, sukienek itp. Zanotowano zaledwie kilka wypadków odmowy złożenia podarków. Odmawiający byli spekulanci i bogacze wiejscy.

W Wieluniu, woj. łódzkie, kobiety samorzutnie zorganizowały „koło przeróbki“, które bezinteresownie przerabia lub reperuje odzież, wymagającą naprawy. W Krakowie kobiety wielu zakładów pracy bezpłatnie szyją dla dzieci Korei odzież ze złożonych

na ten cel materiałów.

O niezwyklej ofiarności społeczeństwa zarówno starszego, jak młodzieży świadczy m. in. fakt, podany przez pełnomocnika z Bydgoszczy. W Złotnikach, po przeprowadzonej przez miejscowego nauczyciela pogadance o położeniu dzieci w Korei, uczniowie przynieśli podarki dla swoich rówieśników koreańskich — odzież, zabawki itp. Jeden z uczniów przyniósł kilka starych podków i zaproponował, aby dzieci zebrały złom, a za otrzymane ze sprzedaży pieniądze zakupiły potrzebne rzeczy dla dzieci koreańskich. W ciągu dwóch dni dzieci zebrały na ten cel 4 tony złomu.

Pod hasłem walki o pokój studenci całego świata obradują w Berlinie

BEKLN. Jak już donosiliśmy, w Berlinie zebrał się komitet wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów z udziałem delegatów blisko 30 krajów. Obrady odbywają się pod hasłem walki o pokój, o niezawisłość narodową i o demokratyzację oświaty.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Związku Grohman, witając uczestników obrad i dziękując serdecznie kierownictwu Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) za przygotowanie sesji w stolicy Niemiec.

W dalszym ciągu przemawiał m. in. przewodniczący FDJ Honacker, który w imieniu milionów młodych niemieckich bojowników o pokój życzył sesji pełnego sukcesu.

W imieniu rządu NRD przemówienie powitalne wygłosił minister oświaty, Paul Wandel.

Wiceprzewodniczący Związku i delegat radziecki, Szelepin, przekazał pozdrowienia od studentów

radzieckich. Podkreślił on, że przyjaźń niemiecko - radziecka jest rękojmią zapewnienia pokoju. Studenci radziecki proponują, by Międzynarodowy Związek Studentów zaaprobował uchwały Warszawskiego Kongresu Obrońców Pokoju i zorganizował jak najszerszą propagandę pokojową.

Delegat USA Holman, również jeden z wiceprzewodniczących Międzynarodowego Związku Studentów omówił szczególnie doniosłą rolę demokratycznych studentów amerykańskich w obecnej sytuacji, kiedy imperializm amerykański stanowi główną siłę napędową czynników wrogich pokojowi.

Przedstawiciel studentów koreańskich, Kum En-ożu, dziękował Międzynarodowemu Związkowi Studentów za poparcie udzielane narodowi koreańskiemu w jego walce wolnościowej. Podkreślił on, że studenci koreańscy biorą w tej walce jak najczynniejszy udział.

Przedstawiciel studentów chińskich Kuo Tsai-szou zapewnił komitet wykonawczy o bezwarunkowym poparciu studentów chińskich w walce o pokój.

Przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów, Grohman, omówił działalność Związku w minionym okresie sprawozdawczym, kładąc szczególny nacisk na udział studentów wszystkich krajów w akcji na rzecz pokoju i podkreślając konieczność rozszerzenia zasięgu pracy Związku.

W dyskusji przemawiał m. in. przedstawiciel studentów polskich Jarosław Ładosz. Wspomnił on z uznaniem o pokojowej pracy i walce demokratycznych sił niemieckich, które cieszą się pełną sympatią młodzieży polskiej. Następnie mówca potępił remilitaryzację Niemiec zachodnich, prowadzoną na rozkaz zachodnich mocarstw interwencyjnych.

Bilans noworocznej ofensywy Koreańskiej Armii Ludowej

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło komunikat, bilansujący wyniki noworocznej ofensywy koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich w Korei środkowej.

Podczas tej ofensywy zabito, zraniono i wzięto do niewoli 13 009 amerykańskich, angielskich i lisymanowskich żołnierzy i oficerów. Liczba zabitych i rannych żołnierzy i oficerów lisymanowskich wyniosła 4 861, a po stronie wojsk amerykańskich i angielskich poległo 1 118 żołnierzy i oficerów. Wzięto do niewoli 6 442 lisymanowskich żołnierzy oraz 116 oficerów lisymanowskich. Wśród jeńców znajdują się też starsi „doradcy amerykańscy“ 35 i 36 pułku, jak również 460 angielskich żołnierzy i 12 oficerów angielskich, w tej liczbie dowódca batalionu czołgów 29 brygady angielskiej.

Wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi rozgromiły całkowicie 31 i 32 pułk drugiej dywizji lisymanowskiej, 36 pułk 5 dywizji lisymanowskiej, batalion czołgów 29 brygady angielskiej, większą część 35 pułku 5 dywizji lisymanowskiej i 21 pułku 8 dywizji, jak również 1 batalion 2 dywizji lisymanowskiej. Rozgromione zostały również poszczególne oddziały 1, 3 i 9 dywizji wojsk lisymanowskich, 24 i 25 dywizji wojsk USA i 29 brygady angielskiej.

Ofensywa ta została rozpoczęta przez Koreańską Armię Ludową i oddziały ochotników chińskich w przeddzień nowego roku. Po zaciętych walkach oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi przerwały w wielu punktach linię obronną przeciwnika i posuwały się z szybkością 15 km dziennie.

Otoczyły one i zniszczyły wojska przeciwnika w Munsan, Yjdzonbu, Kaphen, Czunczon. Scigając nieprzyjaciela oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich wyzwołyły Seul, jak również wiele innych miast, lotnisk i portów morskich, w tej liczbie Jondynpho, Kympho, Inczon, Kanhwa, Suwon, Janphen, Monczhon, Henson, Wondžu, Iczhon i w ten sposób pomyślnie osiągnęły cele ofensywy noworocznej.

W toku tej ofensywy zdobyto przeszło 300 dział różnych systemów, 493 karabiny maszynowe, 4 600 automatów, 1 582 karabiny zwykłe, 4 192 pociski, 598 590 naboju, 27 czołgów, 253 samochody, 4 samochody pancerne, jak również aparaty radiową i telefoniczną.

Ponadto zniszczono przeszło 10 czołgów, 10 samochodów pancernych i przeszło 70 samochodów.

Naród polski przed rocznicą śmierci W. I. Lenina

WARSZAWA. W dniu 21 bm. przypada 27 rocznica śmierci Włodzimierza Lenina. Polski świat pracy czyni przygotowania do obchodu rocznicy. We wszystkich fabrykach, kopalniach, hutach odbędą się zebrania, na których wygłaszane będą referaty o jego życiu i działalności. W szkołach nauczyciele przeprowadzą pogadanki o Leninie. Młodzież przygotowuje recytacje poezji, pieśni oraz inscenizacje ilustrujące życie Lenina.

Przysięgamy służyć wiernie ludowi pracującemu

Sumienne wypełnianie obowiązków marynarskich to wierność przysiędze

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „NA STRAŻY WYBRZEŻA“)

Niedziela, 14 stycznia. Na placu alarmowym „N”-tej jednostki Marynarki Wojennej za chwilę odbędzie się uroczystość przysięgi. Panuje podniosły, i jednocześnie radosny nastrój.

Dzień przysięgi jest w życiu każdego żołnierza wielkim dniem, pozostającym w pamięci na zawsze.

Dobrze się do niej przygotowali marynarze, zrozumieli jej treść. Utkwiła im w sercach pamięć wielu narodowych bohaterów walk wyzwoleniczych J. Dąbrowskiego, W. Wróblewskiego, którzy godnie wypełniali przysięgę żołnierską, walcząc „o naszą i waszą wolność” w czasie Komuny Paryskiej na barykadach Paryża.

Pamiętają postacie wielkich rewolucjonistów polskich: Dzierżyńskiego, J. Marchlewskiego, Kniewskiego i Rutkowskiego, M. Buczka, którzy godnie wypełnili przysięgę wobec narodu polskiego. Utkwiła im w sercach wierność ojczyźnie bohaterów Armii Radzieckiej, oddających swe życie dla dobra Kraju Rad. Składając przysięgę pamiętają też, jak wypełniali ją żołnierze I DWP, walczący obok bohaterskich żołnierzy radzieckich o wyzwolenie narodów spod ucisku faszystowskiego.

Na plac wchodzi dowódca jednostki w otoczeniu oficerów sztabu. Orkiestra gra marsza. Wśród tłumnie zebranych gości — rodzin marynarzy składających przysięgę — poruszenie. Skurcz wzniesienia dławi w gardle — do oczu same napływają łzy. Ci prości ludzie, robotnicy i chłopcy, którzy przybyli tu ze wszystkich kątów Polski, aby być obecnymi na uroczystości, dobrze rozumieją znaczenie przysięgi. Ich synowie, ich bracia przysięgają teraz będą stać na straży ich pokojowej pracy, ich demokratycznych zdobyczy, na straży wolności i niepodległości Polski Ludowej.

— Do przysięgi — pada komenda. Marynarze wykonują rozkaz.

„PRZYSIĘGAM STRZEC NIEZŁOMNIE WOLNOŚCI, NIEPODLEGŁOŚCI I GRANIC POLSKI LUDOWEJ PRZED ZAKUSAMI IMPERIALIZMU...”

W jednym z pododdziałów stoi mar. **Miętek**. Wielkie wrażenie wywierają nań słowa przysięgi. Wie, co oznacza życie w kraju ujarzmionym przez imperializm. Zna je z doniesień radia i prasy, które codziennie mówią o okrucieństwach bandytów Mac Arthura, mordujących niewinną ludność cywilną Korei.

Imperialiści amerykańsko - angielscy, dążąc do rozpętania nowej wojny, chcą ujarzmić narody świata, chcą je wyzyskiwać dla swoich egoistycznych potrzeb.

Czym jest imperializm przekonał się mar. **Miętek** jak i jego koledzy, już dawno wcześniej. Dzieciństwo swoje spędził za rządów sanacji, rządów kapitalistów i obszarników, wysysających krew ludzi pracy.

Ciężkie było życie **Miętka** przed wojną. Ojciec prześladowany przez zbirów sanacyjnych za przynależność do Komunistycznej Partii Polski pracować mógł tylko dorywczo. Głód i nędza były częstymi gośćmi w domu **Miętków**.

Dlatego mar. **Miętek** nienawidzi imperialistów, bo oni są przyczyną jego nieszczęść, nieszczęść wszystkich ludzi pracy, dlatego w razie potrzeby, nie szczędząc krwi ani życia bronić będzie granic Polski Ludowej przed chciwymi i grabieżczymi zamierzeniami imperializmu.

W jednym z następnych szeregów widzimy mar. **Zarębę**. Na twarzy* jego maluje się dumna i radosna, że on, syn robotnika i członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przysięga dziś



masom pracującym obronę ich demokratycznych zdobyczy. Moment składania przysięgi przeżywa głęboko. Jest wzruszony jak wówczas, kiedy na zebraniu organizacji partyjnej przyjmowano go w szeregi PZPR.

I on nienawidzi imperializmu, a chce w spokoju uczyć się i pracować, by jak najwięcej dać z siebie dla wspólnej sprawy budownictwa socjalizmu — ustroju bez wyzysku kapitalistów i obszarników.

„...STAĆ NIEUGIĘCIE NA STRAŻY POKOJU W JEDNYM SZEREGU Z ARMIA RADZIECKĄ I INNYMI SOJUSZNICZYMI ARMIAМИ I W RAZIE NAPASCI WALCZYĆ W BRATERSKIM PRZYMIERZU O ŚWIĘTĄ SPRAWĘ NIEPODLEGŁOŚCI, WOLNOŚCI I SZCZĘŚCIA LUDU...”

Słowa te z głębi serca wypowiada mar. **Kozioł**, agitator pododdziału. Przed oczyma jego przesuwają się obrazy wspólnej walki żołnierzy polskich i radzieckich, walczących z hitleryzmem o wolność narodów.

Pewnego dnia, po strasznych latach okupacji, do jego rodzinnej miejscowości przyszła wolność. Przyniosły ją w swych stalowych pancerzach czołgi radzieckie, przynieśli na ostrzach bagnatów żołnierze w szarych płaszczach, z czerwoną gwiazdą na czapkach.

W szkoleniu wielką pomocą były dla mar. **Kozła** niewyczerpane doświadczenia Armii Radzieckiej z okresu wojny i pokojowego szkolenia, które jasno wskazywały mu jak należy dochować wierności przysięgi. Postać A. Matrosowa, Zoii Kosmodemiańskiej, O. Koszewoja i wielu bohaterów Armii i Floty Radzieckiej, wychowanych w duchu wierności i umiłowania ludu pracującego przysięgali i będą przysięgać w jego służbie w szeregach Ludowej Mar. Woj.

Marynarz **Kozioł** jest dziś przodującym marynarzem pododdziału. Nie ustaje jednak w pracy nad pogłębianiem swego poziomu wykształcenia liniowego i politycznego. Miano „wzorowego marynarza”, jakie otrzymał, jest owocem jego wyteżonej pracy, jest wyrazem wierności przysiędze.

„...PRZYSIĘGAM NARODOWI POLSKIEMU BYĆ UCZCIWYM, ZDISCYPLINOWANYM, WIERNYM I CZUJNYM ŻOŁNIERZEM POLSKI LUDOWEJ. PRZYKŁADAĆ SIĘ GORLIWIE DO SZKOLENIA WOJSKOWEGO...”

Od chwili wstąpienia w szeregi Ludowej Marynarki Wojennej marynarze niejednokrotnie wykazywali, że godnie będą wypełniać słowa przysięgi. Najlepszym tego dowodem są ostre strzelania. W szeregach przysięgających dostrzegamy marynarzy, którzy szczególnie wyróżnili się na strzelniczy. Są nimi: ZMP-owiec mar. **Sobieraj** — 27 trafnych na 30 możliwych, ZMP-owiec mar. **Gospodarczyk** — 26 trafnych na

30 możliwych — mar. **Jachiewicz** i wielu innych.

„...WYKONYWAĆ DOKŁADNIE ROZKAZY PRZEŁOŻONYCH I PRZEPISY REGULAMINÓW, DOCHOWAĆ ŚCIŚLE TAJEMNICY WOJSKOWEJ I PAŃSTWOWEJ, STRZEC PILNIE MIENIA WOJSKOWEGO I SPOŁECZNEGO, NIE SPLAMIC NIGDY HONORU I GODNOŚCI ŻOŁNIERZA POLSKIEGO...”

Godnie pełnili swą dotychczasową służbę mar. **Czarnocki**, mar. **Ciećko**, mar. **Jarosiński**, świecąc przykładem zdyscyplinowania, dbałości o sprzęt wojskowy, koleżeńskości. Z twarzy ich, w momencie, gdy wymawiali słowa przysięgi, wyczytać można było twardą wolę dalszego przodowania i osiągania coraz to lepszych wyników w wykszoleniu.

— Po przysiędze — pada komenda.

Mówi teraz do zebranych dowódca jednostki. W mocnych słowach podkreśla znaczenie przysięgi w życiu marynarzy, mówi o dochowaniu wierności przysiędze. Na zakończenie swego przemówienia życzy wszystkim dalszych sukcesów w pracy i służbie dla dobra Ludowej Ojczyzny.

Po uroczystościach na placu, odbyła się defilada, która wykazała wysoki poziom wykształcenia wojskowego młodych marynarzy. W południe odbył się obiad żołnierski z przybyłymi na uroczystość gośćmi.

*

Znajdujemy się w jednej ze stołówek, w której odbywa się wspólny obiad. Atmosfera panuje tu niezwykle serdeczna. Słychać muzykę i śpiewy. Co chwila zebrani wznoszą okrzyki na cześć Wodza Światowego Obozu Pokoju, Generalissimusa Józefa Stalina, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, Marszałka Konstantego Rokossowskiego i Dowódcy Marynarki Wojennej.

W czasie obiadu głos zabierali rodzice młodych marynarzy wypowiadając swoje głębokie uczucia miłości do Ludowego Wojska Polskiego, w którym odbywają służbę ich synowie.

Małorolny chłop, ob. **Antoni Adamczyk** w wystąpieniu swoim powiedział:

— Widzę teraz, jak żyje w wojsku mój syn, jaką troskliwą opieką otacza się go tutaj, jestem głęboko przekonany, że wychowany on zostanie na dobrego obywatela naszej ukochanej Ojczyzny, pożytecznego ludziom, na dobrego żołnierza — obrońcę pokojowej pracy nas, robotników i chłopów.

Resztę dnia marynarze spędzili bardzo wesoło, biorąc udział w różnego rodzaju imprezach i rozrywkach kulturalnych.

St. i K.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wyciągać.

Nie zawiedziemy zaufania klasy robotniczej

Już od kilku dni w naszej jednostce trwały przygotowania do obchodu uroczystego dnia przysięgi wojskowej. Przygotowaliśmy się do niej sumiennie. Koledzy, którzy na zebraniach partyjnych i ZMP-owskich podjęli zobowiązania wykonali je całkowicie. Na każdym korytarzu, w każdej świetlicy zawisły hasła i gazetki ściennie mówiące o ważności przysięgi i zadaniach, jakie stoją przed młodymi marynarzami.

Sz szczególnie wyróżnili się zespoły świetlicowe pododdziału „T” i „R”.

Nadszedł wreszcie uroczysty dzień przysięgi. Na przybranych transparentami i hasłami placu zebrały się wszystkie pododdziały, oraz zaproszeni rodzice, którzy przyjechali do swych synów. Po złożeniu raportu do młodych marynarzy przemówił oficer **Szczepaniak**:

— Za chwilę złożycie przysięgę. Dzień ten będzie pamiętny w waszym życiu. Winnicie być z tego dumni, że przysięgacie nie panom, nie obszarnikom, a przysięgacie bohaterskiej klasie robotniczej, która ufa wam, że będziecie wiernie stać na straży jej zdobyczy demokratycznych. Słowa przysięgi mówią o ścisłym braterstwie broni z Armią Radziecką, mówią o dotrzymaniu jej wierności tak, jak ją dotrzymywali żołnierze Armii Radzieckiej i żołnierze I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. „Biercie z nich przykład i wypełniajcie ją jak oni — mówi oficer **Szczepaniak**.

Nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie. Po nim w imieniu dowódcy

stwa pozdrowił młodych marynarzy tow. **Lewandowski**.

— Przysięga, którą przed chwilą złożyliście, nakłada na was wielki obowiązek. Musicie ją tak wypełniać, aby Wielki Wódz Obozu Pokoju, Generalissimus Stalin mógł na was polegać tak, jak polega na bohaterskich żołnierzach Armii Radzieckiej.

W imieniu młodych marynarzy wystąpił kol. **Flone**, który w prostych żołnierskich słowach zapewnił dowództwo, że przysięgi dotrzymają, że nie zawiodą zaufania mas pracujących.

Przemówienia zakończono owacjami na cześć towarzysza Stalina, Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego.

Po defiladzie odbył się uroczysty wspólny obiad, w którym wzięły też udział rodziny marynarzy.

Mobilizująco wystąpił ob. **Patowski**, który powiedział:

„My robotnicy, jesteśmy dumni, że mamy taką silną armię która broni naszych praw i zdobywcy. Złożyliście przysięgę, której musicie dochować, nieugięcie stać na straży naszych granic i chronić je przed zakusami imperialistów. Jestem dumny, że mogę odwiedzić syna w Ludowym Wojsku Polskim, które jest szkołą naszych młodych obywateli. Jestem dumny z tego, że mój syn może pełnić służbę w Ludowej Marynarce Wojennej.

Na zakończenie uroczystego dnia nasz zespół artystyczny dał występ pod tytułem „Zwycięska ofensywa”.

mat Owsianicki



W szóstą rocznicę ofensywy zimowej Dnia 18 stycznia

W tym dniu na kierunku natarcia wojsk Marszałka Rokossowskiego, hitlerowcy stawiali niezwykle zacięty opór. Piechota faszystów, wspomagana czołgami, przeprowadziła kilkadziesiąt kontrataków.

Wojska 2 Frontu Białoruskiego, przełamując zdecydowanie opór faszystów, broniących się w silnie umocnionym terenie, rozpoczęły bezpośrednie walki o Przasnysz i Modlin. Miasta te stanowiły ważne węzły komunikacyjne i były szczególnie uporczywie broniene przez hitlerowców. Ale nie pomogły ani mury twierdzy modlińskiej, ani silny garnizon w Przasnyszu z wielką ilością artylerii, ani linie umocnień. Bohaterscy żołnierze radzieccy jeszcze tego dnia zatknęli zwycięskie sztandary wolności i w tych miastach.

Dnia 18 stycznia wojska Marszałka Rokossowskiego wyzwoliły ponad 1000 miejscowości.

Również na odcinku 1 Frontu Białoruskiego uzyskano tego dnia duże sukcesy. Po zakończeniu manewru okrążającego Warszawę i po zajęciu wieczorem miasta Żyrardów, wojska 1 Frontu Białoruskiego, rozwijały błyskawiczne natarcie na zachód, oczyszczając od faszystów Sochaczew, Skierniewice, Łowicz oraz setki innych miejscowości.

W rejonie Nowego Miasta została rozbita 25 pancerna dywizja niemiecka, szukając ratunku w panicznym odwrocie na północny brzeg Pilicy. Zdecydowane natarcie jednostek pancernych i oddziałów piechoty 1 Frontu Ukraińskiego przyniosło wyzwolenie miasta Piotrków. Równocześnie wojska Frontu kończyły oczyszczanie województwa kieleckiego od faszystów i po złamaniu oporu wroga zajęły miasto i ważny węzeł kolejowy — Skarżysko — Kamienna, oraz szereg innych miejscowości.

W tym rejonie, na lewym skrzydle, w wyniku uporczywych walk wojska radzieckie wyszły na przedpola Krakowa.